

98



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 lutego 1931 r.

Nr. 2 i 3

Rok VI

Nasze zadania i nasze cele

Śmierć cenom!

Mercator

Podatki w budżecie

Projekt ordynacji podatkowej

Dr. L. Lampel, Katowice

DODATEK BANKOWY:

Rynek pieniężny w roku 1930

Bankowość polska u progu roku 1931

Rozluźnienie kleszczy

K. K. O. m. Łodzi

Kryzys banków w U. S. A.

Prawo — Podatki

Rynki

Z życia organizacji gospodarczych

Wystawy i Targi

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy „GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Niniejszym podajemy do wiadomości, że skład komisowy naszych wyrobów na Łódź i rejon łódzki powierzyliśmy

p. Juljuszowi Lewsztajnowi

Skład ten mieści się

w Łodzi, przy ul. Andrzeja 12

Telefony Nr. Nr. 217-23 i 192-33.

Uprzejmie prosimy o kierowanie wszelkich zamówień pod adresem wymienionego składu komisowego.

**Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych
I.K. Poznańskiego w Łodzi**

Spółdzielczy
**Bank Kredytowy
Właściciele Nieruchomości
m. Łodzi**

Spółdz. z ogr. odpowiedzialnością
Ł ó d ź

Piotrkowska 39, tel: dyr. 140-00, og. 187-81

**Załatwia wszelkie czynności,
wchodzące w zakres bankowości:**

Dyskonto

Inkaso na całą Polskę przy minimalnych stawkach inkasowych

Rachunki czekowe

Oprocentowanie wkładów

Dział książeczek wkładowych w złotych od zł. 5.— oraz w obcych walutach

Dział książeczek wkładowych premjowanych
Kupno i sprzedaż Listów Zastawnych T-wa Kredytowego m. Łodzi, oraz wypłata kuponów tychże

Udziela kredytów krótkoterminowych:

P. P. Właścicielom nieruchomości miejskich na kaucje, raty, spłaty wierzycieli i t. p. celem otrzymania pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

**Łódzki Spółdzielczy
Bank Dyskontowy**

z ograniczoną odpowiedzialnością
w ŁODZI

ul. Piotrkowska Nr. 43

Dyrekcja:
Tel. 101.37

Ekspedycja:
Tel. 169.48

KONTA CZEKOWE:

w Banku Polskim i w P. K. O. 62,300

Przyjmuje wkłady w walucie
krajowej i zagranicznej

Załatwia wszelkie operacje bankowe, inkasuje weksle, frachty etc. szybko i punktualnie, licząc minimalną prowizję, dzięki rozgałęzionej sieci związkowych spółdzielni



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 2-3 (Rok VI)

Łódź, dnia 1 lutego 1931 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

Nasze zadania i nasze cele

Wchodząc w 6-ty rok istnienia „Głosu Kupiectwa” zdajemy sobie sprawę z niezwykle ciężkich naszych zadań, które pomnożyły się i skomplikowały na tle pogłębiającego się kryzysu gospodarczego.

Kryzys zrujnował i zniszczył podstawy organizacyjne i finansowe kupiectwa w Polsce. Poprzez zniszczenie inflacyjne, kryzys stabilizacyjny, spadek walutowy w okresie „grabszczyzny”, przez sanację gospodarczą — do kryzysu ekonomicznego, który ogarnął cały świat.

Tragiczna to droga, przebyta przez kupiectwo polskie wraz z całym gospodarstwem narodowym.

Ciosy tej gospodarczej rzeczywistości doprowadziły do tego, że dziś z rozpaczą w sercu stoimy przed tragicznym pytaniem, czy to, co dziś spoczywa w gruzach i zniszczeniu — potrafimy odbudować i podźwignąć z upadku.

Należy wyrazić głęboką nadzieję i przekonanie, że opanowanie kryzysu w całym gospodarstwie polskim stanie się potężnym impulsem i bodźcem dla uświadomionego handlu do podjęcia zakrojonej na szeroką skalę akcji odbudowy.

Będzie to praca mozolna, mrówcza, ale twórcza i realizowana w tem przeświadczeniu, że doniosła inicjatywa i współdziałanie kupiectwa przy opanowaniu kryzysu przyczynią się do należytego zrozumienia woli i zadań handlu jako potężnego czynnika rozwoju gospodarczego.

Będzie to niejako gwarancją, iż fatalne błędy polskiej polityki gospodarczej w odniesieniu do handlu — nie zostaną już powtórzone; że krótkowzroczny, ciasny, zaściankowy pogląd na zadania kupiectwa w Polsce ustąpi wreszcie trzeźwemu osądowi i utrwalonej raz na zawsze opinii o niezbędności handlu jako ważkiego czynnika rozwojowego.

* * *

W tem właśnie głębokim przekonaniu, iż najżywniejsze postulaty handlu znajdują się jako integralna

całość programu sanacji gospodarstwa polskiego — podejmujemy na łamach „Głosu Kupiectwa” naszą żmudną, mozolną pracę.

Zdając sobie sprawę z konieczności dostarczenia uświadomionemu kupiectwu obszernego materiału, który ułatwi mu orjentowanie się w chaosie koniunktur doby kryzysu — podejmujemy ponownie wydawnictwo tego pisma jako dwutygodnika, który ukazywać się odtąd będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Wysiłek ten, poniesiony kosztem poważnych ofiar materialnych, czynimy w przeświadczeniu, iż pomocą i oparciem będzie dla nas ścisły kontakt z czytelnikami i wzajemna współpraca, do której pragnęlibyśmy przyciągnąć najszersze rzesze naszych czytelników.

Pragnąc z jednej strony, by „Głos Kupiectwa” stał się najdokładniejszym wyrazicielem nastrojów, opinii i poglądów kupiectwa — zamieszczając będziemy aktualne artykuły piór wybitnych przedstawicieli handlu i sfer gospodarczych doń zbliżonych.

Z drugiej strony, w dążeniu do zorientowania czytelnika w aktualnych zjawiskach gospodarczych — damy materiał informacyjny z Polski i zagranicy, oparty na najlepszych źródłach i sieci własnych korespondentów, wydatnie obecnie rozszerzonej.

W ten sposób w każdym numerze „Głosu Kupiectwa” znajdzie czytelnik bogaty materiał, z zakresu polityki gospodarczej, kredytowej, podatkowej, komunikacyjnej, eksportowej, celnej i t. d.

Źródłowe informacje obejmą sytuacje rynkowe, koniunktury na rynkach krajowych i zagranicznych, sprawy propagandy i reklamy, ustawodawstwa gospodarczego etc.

Szereg praktycznych wskazań i rad zamknie całość materiału redakcyjnego.

Pragniemy dać czytelnikowi materiał, któryby odzwierciedlał jego najżywniejsze postulaty i potrzeby.

To są nasze zadania i nasze cele!

„Śmierć cenom!”

Przed kilku miesiącami niemiecki związek hut żelaznych stanął przed sądem rozjemczym, żądając obniżenia płac robotniczych o 10 proc.

Sędzia, jeden z ministrów, zgodził się na proponowaną przez pracodawców redukcję płac robotniczych o 10 proc. przy jednoczesnej redukcji cen o 10 proc. Nie przypuszczał on zapewne, że ten incydent będzie tak brzemienny w skutki i że zapoczątkuje do pewnego stopnia to zjawisko, które dzisiaj stało się niejako hasłem dnia, a które znamy pod nazwą „Preisabbau”. Jest to hasło dnia, którym chciano zagłuszyć wszystkie inne bolączki dnia dzisiejszego. Jeżeli przerzucimy pisma niemieckie, to znajdziemy tam ogłoszenia domów towarowych pod szumnymi hasłami „Tod den Preisen” i inne mniej lub więcej tego rodzaju smaczne pomysły.

Za przykładem Niemiec Mussolini obniżył ceny o 12 proc. I Niemcy i Włochy dążą do obniżenia wszelkich cen. Sporne czy się to uda. Ceny detaliczne mają charakter sztywny, a zniżka cen Warenhausów nie jest zupełnie miarodajna, bo nasuwa się wątpliwość: 1) czy nie jest to wysprzedaż resztek po nieudanym zimowym sezonie i 2) czy nie jest to stwarzanie pieniędzy na pokrycie otwartych rachunków, ew. wykup weksli.

I we Włoszech i w Niemczech podkładem tego jest demagogia, nie mająca nic wspólnego ze znajomością psychiki kupujących. Faktem jest bowiem, że kupują ludzie — nawet jeżeli posiadają środki — nie wtenczas, gdy ceny zniżkują lecz przy tendencji zwykłej. To jest znane wybitnym ekonomistom Niemiec i Włoch, ale trzeba przecież wobec kryzysu coś zrobić i wchodzi się na niebezpieczną drogę mydlenia oczu, zapominając, że trochę wody wystarczy, aby ten, którego chciało się oszukać, odzyskał możliwość jasnego patrzenia.

Obecnie rząd polski wkroczył na drogę Preisabbau. Ale że w Polsce nie robi się dobrze, lecz zawsze lepiej, więc i nasz Preisabbau („Pawiem narodów byłaś i papugą” — Słowacki) jest wielce swoisty. Ma być obniżka cen bez zniżki płac. Tak głosił pierwszy w tej sprawie komunikat komitetu ekonomicznego ministrów, ale niema być obniżki podatków i świadczeń socjalnych — tak jest napisane w budżecie.

Odbudowa cen w Polsce jest wielce skomplikowana, bo wiemy, że gdzie jest wolna konkurencja,

tam ceny zeszły poniżej cen kosztów, rozumie się mówimy o cenach hurtowych. Dynamika i psychika detalu posuwa się po innych zupełnie drogach: albo ceny są zupełnie fantastycznie niskie, specjalnie jeżeli detalista przez niewypłacenie obniża samokoszt do najniższych granic, albo też ceny są niepoddające się obniżce w hurtowej sprzedaży.

Cena towarów w kalkulacji detalu wobec względnie dużych kosztów, podatków i kosztów utrzymania nie gra tej pierwszorzędnej roli, jak w hurcie. A więc można żądać obniżki cen od syndykatów. Tutaj natrafi rząd na poważne trudności, gdyż prawie wszystkie kartele tłumaczyć będą swoje względnie wysokie ceny tem, że w cenach tych właściwie jest ukryta rekompensata za wywóz po cenach niżej kosztu.

Wchodzi tu w grę jeszcze następująca kwestja: dzięki rozbudowie etatyzmu rząd, jako producent w pierwszej linii powinien dać przykład i obniżyć ceny węgla, nafty, kolei, soli, tytoniu, wódki, zapalek oraz opłaty pocztowe, telefoniczne, taryfy kolejowe i t. d. Czy to wobec bardzo napiętego budżetu jest do pomyslenia?

Jednocześnie pamiętać musimy, że etatyzm wszedł w kontakt z szeregiem syndykatów i wywieranie nacisku na nie wróci rykoszetem na dochód państwa. Słowem wytwarza się rozwiązanie kwadratury błędnego koła.

Naszym zdaniem należy zaniechać tej myśli, gdyż pozytywnych rezultatów nie da i wywoła niesłychany zamęt. Dla kupców jest ona z tego powodu nie do przyjęcia, że obniżka cen, która oddziaływa psychologicznie ujemnie na kupującego ma tę stronę, że składy, które handel posiada w dalszym ciągu, obniżą swoją wartość finansową.

Wobec struktury podatków, która nie uwzględniła wysokości zakładowego kapitału i czyni skarb państwa współnikiem do ewentualnych dochodów, mamy znów uderzenie w budżet.

A wreszcie taryfa celna, która ułożona jest nie bez wyraźnej intencji podwyższenia dochodów przedsiębiorstw państwowych: „Przemysłu Chemicznego” w Zgierzu, Grodziska, „Azotu”, „Chorzowa i Mościc” wpłynię na podwyżkę cen szeregu artykułów.

I to jest właśnie błędne koło.

Mercator.

Podatki w budżecie

Licząc się z faktem, iż struktura i rozmiary budżetu państwowego na rok 1931/32 jako wykładnik gospodarczo-finansowych zamierzeń państwa posiadać będą wyjątkowe znaczenie dla układu stosunków gospodarczych, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi przesłała pod adresem p. ministra skarbu memoriał, poruszający niektóre zagadnienia, dotyczące wspomnianego budżetu, a posiadające najściślejszą łączność z życiem gospodarczym.

Okręg łódzki, który najsilniej dotknięty jest kryzysem, w szczególnym stopniu zainteresowany jest tem, by w daleko idącej mierze udało się budżet dostosować do sił płatniczych życia gospodarczego, co zarówno umożliwi łatwiejszą realizację zamierzeń budżetowych, jak również zezwoli gospodarce na znośniejsze przetrwanie przesilenia.

W całej pełni zdać sobie należy sprawę z jednostronności twierdzenia, że ciężar świadczeń publicz-

nych, obarczających gospodarkę prywatną, zasada się jedynie na daninach, objętych budżetem państwowym, albowiem czynnikiem, dotkliwie kurczącym dochód społeczny, są również i przymusowe świadczenia na rzecz innych działów gospodarki publicznej. Przy układaniu budżetu państwowego na rok 1931/32 ważył wprawdzie wzgląd najdalej idącej oszczędności, podyktowanej niepomysłnym stanem konjunktur gospodarczych, jednakże analiza kwot, preliminowanych w budżecie tytułem wpływów z podatków bezpośrednich ujawnia atoli, iż zachodzi konieczność jeszcze dalej idących kompresyj. Wpływy z wspomnianych podatków bezpośrednich uległy bowiem podniesieniu o łączną kwotę 53 milj., w czem podwyżka, przypadająca na podatek przemysłowy, wynosi w stosunku do budżetu na rok 1930/31 kwotę 40 milj. zł.

W rezultacie udział podatków bezpośrednich w ogólnej sumie wpływów przewidzianych z danin publicznych i monopoli wzrósł w preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 z 25,91 proc. (budżet na 1930/31 rok) na 28,92 proc. Natomiast o ile idzie o podatki pośrednie, które w dobie depresji cen, zastrzającej nierentowność produkcji i wymiany handlowej, a poprawiającej sytuację konsumenta, nie są tak dotkliwym obciążeniem, jak podatki bezpośrednie, udział ich podniósł się tylko w znikomym stopniu, bo z 7,25 proc. na 7,45 proc.

Całokształt względów gospodarczych z tych powodów przemawia za przypuszczeniem, iż wpływ z podatku przemysłowego z tych samych przyczyn, dla jakich preliminuje się niższe wpływy z monopoli

i przedsiębiorstw państwowych, nie tylko nie może być większy w nadchodzącym roku budżetowym, lecz przeciwnie doznać winien obniżenia, wobec czego w preliminarzu budżetowym figurować on winien co najwyżej w kwocie dotychczasowego budżetu, t. j. 275,000,000 zł.

Przy istnieniu niezmienionej a obecnymi trudnościami nacechowanej sytuacji gospodarczej, dociągnięcie wpływów z podatku przemysłowego do wysokości projektowanej w preliminarzu mogłoby dlatego wywołać szereg ujemnych następstw, niewskazanych również w bezpośrednim interesie skarbu.

Z drugiej strony w interesie planowanej zniżki cen jako akcji, mogącej wzmocnić siłę nabywczą rynku wewnętrznego, nieodzowne byłoby raczej odciążenie podatkowe, co uzasadniałoby nawet konieczność zainicjowania doraźnej reformy podatku przemysłowego, opartej na redukcji jego stawek. Jeśli jednak ze względów budżetowych zapoczątkowanie owej częściowej bodaj reformy jest dziś niemożliwe, to conajmniej konieczne jest wstrzymanie dalszego wzrostu obciążenia podatkowego w dziedzinie podatków bezpośrednich, głównem brzemieniem swoim spadają one bowiem na produkcję i wymianę handlową, które w warunkach doby obecnej najsilniej właśnie wystawione są na działanie kryzysu.

Uwzględnienie tego stanowiska zezwolić może gospodarce prywatnej na odporniejsze przetrwanie przesilenia, co z kolei nie powinno pozostać bez wpływu nb ogólną sytuację państwa.

Projekt ordynacji podatkowej

Ministerstwo Skarbu opracowało jednolitą ordynację podatkową i przesłało ją Związkowi Izby Przemysłowo-Handlowych celem zajęcia stanowiska.

Uzasadnienie do powyższego projektu brzmi następująco:

Projektowane rozporządzenie o postępowaniu w sprawach podatkowych (t. zw. Ordynacja podatkowa) obejmuje zasadniczo trzy odrębne działy przepisów, a mianowicie:

- 1) przepisy ściśle proceduralne, dotyczące postępowania przy wymiarze podatków,
- 2) przepisy o postępowaniu przymusowym (egzekucyjnym) oraz
- 3) przepisy karne zarówno formalne jak i materialne.

Brak jednolitych przepisów proceduralnych przy wymiarze podatków jest jedną z najważniejszych wad naszego systemu podatkowego. W odróżnieniu bowiem od zagranicy (np. Niemiec, gdzie istnieje t. zw. Reichsabgabenordnung, obowiązująca częściowo i w górnośląskiej części województwa śląskiego oraz Czechosłowacji, gdzie jednolita procedura podatkowa stanowi integralną część ustawy o podatkach bezpośrednich) przepisy nasze formalno-podatkowe, t. j. zasady postępowania w sprawach podatków bezpośrednich zawarto w różnych ustawach, regulujących poszczególne podatki. Przepisy te nie tylko nie są jednolite, ale w wielu wypadkach wręcz sprzeczne ze sobą, a nadto niektóre z nich zawierają cały szereg luk.

Obecny projekt ordynacji podatkowej ma na celu usunąć ten niepożądany stan rzeczy, uchylić sprzeczne ze sobą przepisy i zastąpić je nowymi. Unormowanie postępowania wymiarowego w odniesieniu do wszystkich podatków bezpośrednich leży przedewszystkiem w interesie płatników, którzy dzisiaj — wobec różnorodnych norm w tym zakresie — nie zawsze byli w możności się z nimi zapoznać i uczynić im zadość; leży ono również w interesie Skarbu Państwa, gdyż ujednostajnienie postępowania uprości procedurę wymiaru podatków i ułatwi administracji podatkowej dokonywania wymiarów.

Te same motywy, które przemawiają za koniecznością możliwie najrychlejszego postępowania ściśle wymiarowego (procedura wymiaru podatków), odnoszą się w niemniejszym stopniu do postępowania przymusowego przy ściąganiu podatków oraz do postanowień karnych.

W zakresie przymusowego ściągania podatków, obowiązują dotychczas zasadniczo jeszcze przepisy zaborcze oraz polskie z lat 1919—1921 dla niektórych obszarów województw wschodnich. Konieczność ujednostajnienia tych przepisów, a raczej zastąpienie ich nowymi, dostosowanymi do warunków obecnych, ponieważ niektóre z tych przepisów pochodzą jeszcze z pierwszych dziesiątków lat XIX stulecia (tak, że zachodzi nawet trudność w stwierdzeniu rzeczy, czy i w jakiej mierze jeszcze dzisiaj one obowiązują) — jest oczywista. Obowiązujące dziś przepisy egzeku-

cyjne zawierają częstokroć krańcowe sprzeczne ze sobą postanowienia.

Analogiczne rozbieżności wykazują również postanowienia karne, zawarte w poszczególnych ustawach podatkowych.

Ponieważ projektowana ordynacja podatkowa ma mieć zastosowanie do wszystkich państwowych podatków bezpośrednich, przeto powstała konieczność uregulowania w zakresie spraw karnych, nie tylko postanowień formalnych, ale przede wszystkim i merytorycznych.

Przy układaniu projektu uwzględniono postanowienia nowego jednolitego już kodeksu postępowania karnego z zakresu postępowania karno-administracyjnego.

Zasadniczą zmianę w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów wprowadza projekt w sprawie kompetencji organów do uskuteczniania wymiarów tych podatków (dochodowego i przemysłowego), które dotychczas były wymierzane przez specjalne komisje szacunkowe (dla każdego z tych podatków odrębne), składające się z przedstawicieli płatników tych podatków w pierwszej instancji kierownikom urzędów skarbowych, a w drugiej instancji komisjom odwoławczym, których skład i tryb urzędowania ulega jednak zasadniczym zmianom — w stosunku do obecnych przepisów.

Za zniesieniem komisji szacunkowych i powierzeniem wymiaru podatków urzędom skarbowym wypowiedziała się również w swoim czasie (r. 1926) komisja doradców finansowych pod przewodnictwem prof. E. Kemmerera.

Dla zachowania współdziałania czynnika obywatelskiego przy wymiarze podatków (dochodowego i przemysłowego od obrotu), projekt przewiduje, że odwołania od wymiaru tych podatków będą rozstrzygane przez Komisję Odwoławczą, wspólną dla obu podatków.

Komisja składa się z przewodniczącego oraz 54 członków, z których 18 jest mianowanych, a 36 wybranych z pośród kandydatów przedstawionych przez organizację samorządu gospodarczego o charakterze publiczno-prawnym. Komisja obraduje i orzeka ostatecznie w sekcjach, złożonych z 9 członków.

Dla zachowania równomierności w opodatkowaniu, celem przestrzegania jednolitych zasad wytycznych, zwłaszcza przy ocenie ogólnych warunków pracy i rentowności pojedynczych branż i zawodów danego okręgu, projekt postanawia, że w sprawach ogólnych natury zasadniczej, jak np. w sprawie ustalania przeciętnych norm szacunkowych i orientacyjnych Komisja Odwoławcza obraduje w pełnym składzie.

Główne zasady postępowania wymiarowego oparte zostały na postanowieniach obowiązującej obecnie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Cały szereg zagadnień proceduralnych został jednak szczegółowo bardziej wyczerpująco unormowany.

Projekt omawiany wykazuje braki, pozostawiając w przeważnej ilości wypadków dotychczasowe błędy, których spodziewano się ominąć w nowej ordynacji podatkowej.

(Katowice).

Dr. L. Lampel.

Postulaty przedstawicieli handlowych

Na zjeździe Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P. przyjęto m. inn. następujące uchwały:

Zjazd wzywa Zarząd Federacji, aby zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z przedstawieniem konieczności rychłego wydania, niezależnie od skodyfikowania ustawodawstwa handlowego jednolitej ustawy, regulującej stosunki prawne przedstawicieli handlowych i z prośbą o powołanie przedstawicieli Federacji Rz. P. do prac przygotowawczych nad tą ustawą.

Zjazd poleca Zarządowi Federacji, aby niezależnie od zabiegów, zmierzających do ogólnej reformy ustawodawstwa podatkowego, kontynuował jak najenergiczniej, łącznie z innymi czynnikami gospodarczymi, starania o jak najrychlejszą zmianę i złagodzenie podatku przemysłowego, jako najbardziej ciężącego na życiu gospodarczym, z uwzględnieniem następujących postulatów zawodu przedstawicieli handlowych:

1) Obniżenie różniczkowania świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego.

2) Zniżenie stopy podatku obrotowego.

3) Zrównanie stawki podatku od prowizji ze stawkami dla wolnych zawodów.

4) Sprecyzowanie w przepisach podatkowych definicji pośrednika handlowego, przedstawicielstwa handlowego oraz komisju.

5) Ustalenie zasady, że podstawą podatku obrotowego może być jedynie prowizja, rzeczywiście zainkasowana.

6) Zniesienie wszelkich przepisów wykonawczych, krępujących działalność przedstawiciela handlowego i sprzecznych z interesami życia gospodarczego, a w szczególności postanowienia, uniemożliwiającego przedstawicielom domów zagranicznych inkasowanie należności na rzecz tychże domów.

Zjazd wzywa wszystkie zrzeszenia przedstawicieli handlowych, aby propagowały wśród swych członków zasadę nieprzyjmowania delcredere przy obejmowaniu zastępstw, jako sprzeciwiającą się istocie przedstawicielstwa handlowego.

Zjazd wzywa ogół przedstawicieli handlowych do wpływania zarówno na dostawców, jak i na odbiorców aby towary idące z Polski i do Polski drogą morską, kierowane były na porty Gdynię i Gdańsk.

Konkurs I. W. P.

Zarząd Główny Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej przyznał na wniosek Sądu Konkursowego pierwszą nagrodę w kwocie 500 — zł. p. Mgr. Markowi Scheerowi ze Lwowa za pracę p. t. „Podręcznik rachunkowości warsztatowej dla rzemieślników”. Nagrodzona praca ukaże się w Nr. 4 kwartalnika „Praktyczna Wiedza Przemysłowa”.

DODATEK BANKOWY

Rynek pieniężny w r. 1930

Położenie na polskim rynku pieniężnym było w roku ubiegłym wybitnie niepomyślne. — Cechowała go nadal ciasnota gotówkowa, uwidoczniająca się szczególnie jaskrawo w pierwszym i ostatnim kwartale oraz zła wypłacalność, wyrażająca się w wysokiej cyfrze protestów wekslowych i silnej fali bankructw, będących do pewnego stopnia także następstwem dużej inflacji wekslowej w roku 1929.

Liczba protestów wekslowych wynosiła ub. r. ca. 5 i pół miliona sztuk wartości około miljarda 350 milionów złotych.

Pod wpływem interwencji banków, które wzbriały się przyjmować weksle o terminach dłuższych, aniżeli 3—4, a maksimum 5 miesięcy i bardzo ostro cenzurowały oddawany do dyskonta materiał — przemyśl, a następnie handel hurtowy ograniczył znacznie kredyt i skrócił terminy płatności do 4—6 miesięcy, przyczem jednak przy zapłacie całej należności gotówką ponosił wielkie ofiary, udzielając skonta nawet do 25 proc. wartości towaru.

Miesiące maj, czerwiec i lipiec były okresem dużej płynności w bankach prywatnych. Uplynnienie to, które osiągnęło swój punkt kulminacyjny w lipcu, spowodowane było z jednej strony wycofywaniem się instytucyj pieniężnych z niepewnych interesów i przyjmowaniem do dyskonta wyłącznie solidnego i krótkoterminowego materiału wekslowego, z drugiej zaś strony silnym wzrostem lokat, wynikającym poniekąd ze spadku obrotów handlowych.

Wpływ upłynnienia rynku w naszym życiu gospodarczym nie dał się jednak odczuć na większą skalę. Kredyt bowiem w bankach dostępny był jedynie dla bardzo odpowiedzialnych klientów i udzielany tylko na pierwszorzędne weksle, wskutek czego posiadacze weksli, nieodpowiadających wymaganym warunkom, znajdowali się w coraz gorszym położeniu, zwłaszcza, że również dyskonterzy prywatni zaczęli stosować duże środki ostrożności.

Bank Polski obniżał swe stawki procentowe w ciągu roku trzykrotnie: w dniu 31 stycznia stopę dyskontową z 8 i pół na 8, a lombardową z 9 i pół na 9 proc.; 14 marca stopę dyskontową z 8 na 7 proc., lombardową z 9 na 8 proc., wreszcie 18 marca z 7 na 6 i pół proc., względnie z 8 na 7 i pół proc. Obniżka stóp procentowych spowodowana była wzmożoną płynnością na rynkach zagranicznych (co uzewnętrzyło się w redukcji stawek dyskontowych w bankach emisyjnych), jako też od maja na rynku krajowym.

W drugiej połowie września kurs dolara efektywnego zaczął się w szybkim tempie podnosić, osiągając w pierwszych dniach października przejściowo w notowaniach prywatnych kurs 9 zł., a oficjalnych 8.99. Ponieważ równocześnie wzrósł napór na kredyty ze względu na ożywienie sezonowe w przemyśle — płynność w instytucjach pieniężnych znacznie się pogorszyła. Z drugiej strony zwiększył się poważnie popyt na waluty i dewizy zagraniczne w Banku Polskim, co skłoniło nawet bank do zamiany części zapasu złota w kwocie złotych 141.620.362 na dewizy wysokocenne.

Instytucja emisyjna, chcąc zahamować dalszy odpływ walut zagranicznych, a z drugiej zmniejszyć obieg biletów bankowych i portfel wekslowy (który wzrósł w ciągu września o 88.3 milj. zł.), podniosła z dniem 9 października stopę dyskontową z 6 i pół na 7 i pół proc., a lombardową z 7 i pół na 8 i pół proc. Nie dało to jednak, jeśli chodzi o portfel, pomyślnych wyników, gdyż dyskonto zwiększyło się w pierwszej dekadzie października znowu o 15.6 milj. zł. do 720.3 milj. zł. Zmusiło to bank do zastosowania silniejszych środków, a więc ostrego segregowania weksli, oddawanych do dyskonta i redyskonta i zalecenia bankom prywatnym, ażeby doprowadziły kredyty do ustalonej dla poszczególnych przedsiębiorstw wysokości, czyli, by zniesione zostały t. zw. „przekroczenia kredytów“. Następnie bank wprowadził znaczne ograniczenia w redyskoncie, polegające na tem, że przyjmuje jedynie weksle z terminem do 75 dni, zamiast, jak dotychczas, do 90 dni. Ta gruntowna „kuracja“ odniosła wreszcie skutek i odtąd portfel wekslowy z małemi wyjątkami stał się zmniejszał.

Równocześnie kurs dolara w listopadzie obniżył się znowu do normalnego poziomu, co spowodowało znaczne uspokojenie rynku i zahamowanie odpływu wkładów z wielkich banków. Dzięki temu duże instytucje upłynniły się i nie odczuły zbytnio restrykcji kredytowych Banku Polskiego.

gorzej przedstawiała się natomiast sytuacja w bankach mniejszych, w których z jednej strony stan lokat spadał nadal (acz w mniejszym stopniu), a z drugiej strony redukcja redyskonta przez bank emisyjny dała się dotkliwie we znaki. Wspomniane instytucje wobec tego zmuszone były ograniczyć znacznie kredyty swoim klientom. Spowodowało to dużą ciasnotę na rynku, która pogłębiała się jeszcze wskutek ogólnej sytuacji ekonomicznej oraz przypadających na miesiące jesienne i zimowe terminów podatkowych, rat

hipotecznych i terminów płatności różnego rodzaju krótkoterminowych zobowiązań.

Ciasnota na rynku trwała do końca roku i płynność w mniejszych bankach, szczególnie prowincjonalnych, stale się pogarszała, tak, że ultimo roku

sprawiło im dość dużo trudności. Natomiast wielkie instytucje pieniężne, które w porę zmobilizowały większe pogotowie kasowe, przeszły ultimo zupełnie lekko.

A. W.

Bankowość polska u progu roku 1931

Kryzys gospodarczy, zarówno krajowy jak i ogólno-światowy, który już w drugiej połowie 1929 roku dał się odczuć, w ciągu całego roku 1930 doznawał pogorszenia. Sytuacja rolnictwa stawała się w związku z niską ceną płodów rolnych, zwłaszcza po nowych zbiorach nad wyraz ciężką. Przemysł również w silnej mierze miał do zwalczania skutki ogólnego kryzysu, wyrażającego się znacznie pogorszoną wypłacalnością odbiorców, silnie zmniejszonymi obrotami i niższą ceną produktów — jakkolwiek organizacja karteli i syndykatów złagodziła nieco skutki kryzysu w odniesieniu do tych wielu gałęzi naszego przemysłu, które zdołały poddać się tej organizacji. W bardzo ciężkim położeniu znalazł się handel w Polsce. Spadek cen hurtowych obniżył w poważnej mierze jego aktywa. Pogorszona wypłacalność odbiorców w pierwszym rzędzie jemu dała się odczuć. A wreszcie zmniejszenie siły nabywczej ludności spowodowało dotkliwie zmniejszenie się obrotów w handlu.

W okresie tak ciężkiego roku zadania banków były niełatwe do spełnienia. Banki polskie naogół angażowały się dość ostrożnie w ubiegłych latach, przez co zarówno sobie, jak i swych klientów uchroniły od niejednej straty, jakaby miała miejsce, gdyby zbyt łatwo i to na cele inwestycyjne udzielane kredyty zachęciły były klientelę bankową do przedsięwzięcia zbyt daleko idących inwestycji. Kredyty bankowe w dziedzinie giełdowej były minimalne. To też banki polskie ani nie znalazły się w roku 1930 w tak trudnym położeniu, jak banki niemieckie, które na szeroką skalę finansowały imponujący ruch racjonalizacji przemysłu niemieckiego, ani jak banki amerykańskie, udzielające wielkich kredytów na cele spekulacji giełdowej. To też kryzys gospodarczy wyraził się w odniesieniu do banków polskich w pierwszym rzędzie zmniejszeniem się obrotów bankowych, wywołanem skurczonymi obrotami handlowymi swej klienteli, a następnie znalazł swój wyraz w pogorszonej wypłacalności klienteli, jakkolwiek w związku z ostrożną naogół polityką banków i z zabezpieczeniami, które posiadały banki, ta pogorszona wypłacalność raczej odbijała się na bankach przez częściowe zamrożenie kredytów, niż przez efektywne straty.

Dwa momenty ważne ułatwiały bankom zadanie: w pierwszym rzędzie stabilizacja waluty polskiej, utrzymana w całej pełni w ciągu roku sprawozdawczego, w następnej zaś mierze stosunkowa płynność rynków wewnętrznych, głównie zagranicznych, a częściowo krajowych. Oba te czynniki korzystne dla bankowości polskiej, powodowały, iż poza troską o bezpieczeństwo kapitałów, ułokowanych w kredytach, żadne inne uboczne wpływy nie oddziaływały na banki. Mogły tedy one spokojnie, bez zbytnej nerwowości, w dalszym ciągu kontynuować swą dzia-

łalność kredytową tam, gdzie na to stan klienteli pozwalał, a w wypadkach pogorszenia się wypłacalności klientów, ułatwiać im spokojną likwidację, zwłaszcza zobowiązań wekslowych, których częściowa prolongata tu i owdzie okazywała się konieczna.

W kapitałach zakładowych banków nie zaszły w roku sprawozdawczym poważniejsze zmiany. Poza podniesieniem kapitału w dwóch czy trzech bankach kapitały zakładowe pozostały niezmienione. Łączna suma kapitałów zakładowych, wynosząca w 28 bankach związkowych z końcem 1929 r. około 150 milionów złotych wzrosła do przeszło 162 milionów złotych, a zatem o około 15 milionów, czyli o 10 proc. Wzrost kapitałów zapasowych z przeszło 40 milionów na blisko 50 milionów, czyli o przeszło 20 proc. nie jest wynikiem tegorocznych operacji, a tłumaczy się jedynie powiększeniem kapitałów zapasowych z zysków roku 1929. Środki własne banków wzrosły tedy w tym roku o około 25 milionów złotych, co oczywiście nie przedstawia w ogólnych cyfrach środków banków zbyt wielkiego znaczenia.

Jeżeli chodzi o środki obce, powierzone bankom, to te składają się z kapitałów krajowych, lokowanych w bankach w formie wkładów i rachunków bieżących, z zadłużenia banków zagranicą, a wreszcie z redyskonta w Banku Polskim.

Mając do dyspozycji cyfry, dotyczące 28 banków związkowych, za czas do końca października, możemy — o ile chodzi o środki obce, stwierdzić, co następuje: wkłady i r-ki bieżące wykazują wzrost około 10 proc. w porównaniu ze stanem z końca 1929 r., a mianowicie z sumy około 780 milionów na blisko 870 milionów złotych. A zatem mimo kryzysu wykazują banki stwierdzany już od chwili stabilizacji złotego wzrost sum krajowych, tym bankom powierzanych. Oczywiście — uwzględniając z jednej strony ogólno-światową płynność rynków pieniężnych, oraz fakt, iż zmniejszenie obrotów handlowych powoduje z reguły zwolnienie pewnych kapitałów obrotowych, które przejściowo gromadzą się w bankach, musimy wzrost o 10 proc. uważać za niezbyt wielki.

Objawem niezbyt pocieszającym jest, że wzrost tych wkładów zapowiadał się w pierwszym półroczu znacznie lepiej; wkłady wzrosły w tym czasie z 780 milionów na przeszło 900 milionów. Dopiero w drugim półroczu widoczne jest pewne zmniejszenie się wkładów i rachunków bieżących, które jednak mimo wszystko utrzymują się na poziomie wyższym, niż z końcem 1929 r.

Kredyty zagraniczne banków pozostały w ciągu roku sprawozdawczego prawie niezmienione. Obracają się one w ciągu całego tego roku na poziomie około 70 milionów, przy czym znowu charakterystyczną rzeczą jest, iż w drugiej połowie 1930 roku widoczne jest raczej pewne zmniejszenie się tych kredytów, jakkolwiek cyfrowo niezbyt wielkie. Kredyty zagra-

niczne banków polskich mają swój specyficzny charakter. Nie są to naogół kwoty, czasowo bankom powierzane, lecz pewne stałe niejako lokaty banków zagranicznych, patronizujących kilku tutejszym instytucjom finansowym i tym charakterem tych kredytów tłumaczy się, iż nie ulegają one zbyt wielkim wahanom.

Z redyskonta w Banku Polskim korzystały nasze banki w roku sprawozdawczym w nieco mniejszym stopniu, niż w latach ubiegłych. Najsilniejszy spadek wykazują odnośne cyfry w sierpniu 1930 r., kiedy spadły one z 295 milionów (stan na 31. 12. 1929) na 252 miliony, a zatem o przeszło 40 milionów złotych. W drugim półroczu zmniejszanie się wkładów krajowych i częściowy spadek kredytów zagranicznych zmusił banki do intensywniejszego wykorzystania kredytów w Banku Polskim. Przechodząc do omówienia kredytów, udzielanych przez banki, stwierdzić należy, iż utrzymały się one prawie na niezmiennym poziomie, z odchyleniami 4—8 proc. zaledwie.

Charakterystyczną jednakowoż jest rzeczą, iż stałe są one w roku sprawozdawczym wyższe, niż wedle stanu z końca 1929 r. Zdawałoby się, iż zmniejszenie się obrotów handlowych i ogólne kurczenie się rynku powinny się wyrazić znacznym zmniejszeniem się globalnej sumy kredytów. To jednakże nie nastąpiło — a wskazuje to z jednej strony na niezbyt wielką elastyczność klienteli; której potrzeby finansowe, mimo zmniejszenia się obrotów, nie zmały, z drugiej zaś strony na poważną rolę banków prywatnych, które wszelkie swe środki postawiły do dyspozycji życia gospodarczemu, aby mu umożliwić przetrwanie tak ciężkich czasów.

Banki polskie mogą spoglądać ze spokojem w najbliższą przyszłość, opierając się chociażby tylko na globalnych cyfrach roku ubiegłego, który wykazał ich dostateczną odporność wobec nawet ciężkich przejść, na jakie narażone było w tym czasie życie gospodarcze kraju.

Dr. Emil Spaet.

Rozluźnienie kleszczy

Wywody poniższe oparte są na informacjach jednego z wybitnych przedstawicieli bankowości w Łodzi.

Redakcja.

Sytuacja Łodzi jest ciężka, jest tak ciężka, że brak kapitałów i restrykcje kredytowe Banku Polskiego potęgują zapotrzebowanie przemysłu pod adresem banków.

Banki nauczone smutnym doświadczeniem szykują sobie środki na wypadek runu, co do pewnego stopnia pogarsza sytuację, czyni ją bardziej napiętą.

W tych warunkach bardzo ważnym jest, by opinia nie była w sposób budzący zaniepokojenie i zbędne obawy, wstrząsana alarmującymi informacjami, które wywołują panikę i szalenie szkodzą.

Pomimo tych przejawów nie można zbyt pesymistycznie zapatrywać się na sytuację.

Bankowość polska w ciężkiej dobie kryzysu okazuje się bardziej solidną, niż w innych krajach, bo nie angażowała się zbyt w kombinacje przemysłowe, które mają zazwyczaj charakter długoterminowy i nie dają się upłynnić.

Nieliczne banki prywatne zaangażowane w przemysł lub rolnictwie, są tylko przejściowo w cięższym położeniu.

Banków takich zresztą, które zaangażowały się w operacje przemysłowe jest mniej, ponieważ te operacje w lwiej części przeszły do Banku Gospodarstwa Krajowego.

To było zjawisko zewszeczmiar pożądane, do którego same banki dążyły, w słusznym przekonaniu, iż będzie to dla nich znacznym odciążeniem.

Dzisiaj można w pewnym stopniu uważać, iż moment ciężki mamy w pewnej mierze poza sobą.

Przy ostrożnej polityce banków w mniej więcej normalnych warunkach będą one mogły zadaniom chwili podołać, pod warunkiem, iż nie nastąpi moment takiej epidemii, jak to miało miejsce w Ameryce.

Jeżeli mówi się o pomyślniejszych przebiegach sytuacji Łodzi, to należy tu wziąć pod uwagę następujące dodatnie czynniki:

1) w połowie lutego rozpoczyna się dość pomyślnie zapowiadający się sezon letni;

2) odprężenie w Łodzi pozostawać będzie w związku z odprężeniem ogólnym, spowodowanym realizacją pożyczki zapałczanej.

Przyływ pierwszej raty tej pożyczki i jej podział pociągnie za sobą rozluźnienie restrykcji kredytowych Banku Polskiego, a co zatem idzie — powrót do normalniejszych dla przemysłu łódzkiego warunków, bo obecnych terminów kredytowych nie można w żadnym wypadku uważać za normalne, jeśli się zważy, że transakcje obracają się w granicach 6-ciomiesięcznego kredytu.

Reasumując powyższe stwierdzić można, że najcięższy okres Łódź ma poza sobą; włókiennictwo kryzys przechodziło dużo wcześniej niż inne gałęzie produkcji.

Można mieć wrażenie, że tym wielkim firmom, które dotąd przetrwały — nic już nie grozi.

Jeszcze w grudniu można było mieć obawy, dzisiaj już nie!

Dzisiaj możemy oczekiwać rozluźnienia kleszczy kryzysu i stopniowej poprawy w sytuacji włókiennictwa.

Zima jest dla Łodzi zwykle bardzo ciężka, a już za cztery tygodnie ten okres się kończy.

W tych warunkach pesymizm jest nieuzasadniony, ci, co przetrwali — są już poza niebezpieczeństwem.

MK.

Popierajcie wyroby krajowe!

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi, Narutowicza 42 rozpoczęła swe czynności z dniem 31 października 1930 r. Rozwija ona wzmoczoną działalność w kierunku ożywienia oszczędności w najszerszych warstwach społeczeństwa, najlepszym dowodem żywotności instytucji są następujące cyfry: w listopadzie wydano 250 książeczek oszczędnościowych na 22.000 zł., w grudniu ilość ta wynosiła 850 książeczek na sumę 130.000 zł., a w pierwszej połowie stycznia r. b. 1250 książeczek na sumę 300.000 zł.

Ten rozwój kasy w okresie ogólnej depresji ma swe źródło w zaufaniu które jest wynikiem gwarancji gminy m. Łodzi, odpowiadającej całym swym majątkiem i dochodami za zobowiązania kasy z tytułu wkładów oszczędnościowych i innych operacji finansowych.

Ważnym również czynnikiem zaufania jest statutowo zastrzeżona tajemnica wkładów oszczędnościowych.

Główną formą działalności kredytowej kasy są pożyczki wekslowe gwarantowane 3 podpisami. Prawie 75 proc. członków kasy rekrutuje się ze sfer pracowniczych, t. j. pracowników umysłowych, nauczycielstwa oraz robotników. Kasa udziela również

pożyczek, a 60 proc., korzystających z tych pożyczek to pracownicy komunalni-umysłowi. Na pozostałe 40 proc. składają się rzemieślnicy, którym udzielane są pożyczki na cele produkcyjne, inwestycyjne.

Pozatem kasa załatwia na tanich warunkach inkasę wekslową i dokumentów, mając bezpośrednie połączenie ze wszystkimi komunalnymi kasami w Polsce.

Kasa organizuje oszczędnościowe kasy spółdzielcze i robotnicze, wydaje skarbonki do domów, a w celu spopularyzowania idei oszczędności wśród dzieci i młodzieży prowadzi osobny dział marek oszczędnościowych do wklejania po 5, 10, 20 i 50 gr.

Godziny czynności biurowych przystosowane są do wygody klienteli, a mianowicie od 9—2 i od 5—7, co umożliwia załatwianie wszelkich transakcji w czasie, gdy inne instytucje bankowe są już nieczynne.

Zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej kasa przystąpiła do Związku rewizyjnego miejskich i powiatowych kas oszczędnościowych w Warszawie.

Zarząd kasy stanowią: naczelnik zarządu i dyrektor — p. Stefan Naruszkiewicz, zastępca jego i wicedyrektor — p. Jan Haneman, prokurent — p. Zygmunt Suchecki.

Kryzys banków w U. S. A.

Fala upadłości w bankowości amerykańskiej jeszcze nie odplynęła.

W okresie połowy stycznia 15 banków prowincjonalnych ogłosiło niewypłacalność. Ciekawe informacje na temat tych masowych upadłości banków w Stanach południowych i centralnych podaje ostatni numer „National City Bank“. Przyznano tam, że zawieszenia wypłat przez banki w roku ubiegłym pod względem ilości i obrotów była znacznie większa niż w latach ostatnich, jednakże niższa w porównaniu z poprzednimi kryzysami w r. 1893, 1901.

Statystyka upadłości bankowych w okresie ostatnich 10 lat przedstawia się następująco:

	Ilość up. banków w milj. dol.	Depozyty w milj. dol.
1921	501	196
1922	354	111
1923	648	189
1924	776	213
1925	612	173
1926	956	272
1927	662	194
1928	491	139
1929	640	234
1930	782	?
Ogółem	6382	1721

Ogólna ilość tych banków, które w okresie 10 lat stały się niewypłacalne wynosi 6382. Należy podkreślić, że przeszło 80 proc. tych banków nie są członkami systemu Federal Reserve.

Nie były one też w stanie tak jak banki członkowskie korzystać z ułatwień dyskontowych systemu.

Większość banków, które w wymienionym okresie ogłosiły niewypłacalność rozporządzała tylko kapitałem 25.000 dolarów lub mniejszym. Przeszło 60 proc. znajdowało się w miastach o 10.000 mieszkańców. Te małe przedsiębiorstwa nie zasługują właściwie nawet na nazwę banków. Powstały one po wojnie w okresie spekulacji giełdowej i nie były właściwie przystosowane do normalnych warunków. Pomimo to jednak większą część winy przypisuje się obecnemu systemowi bankowemu i charakterystyczne jest, że National City Bank w swej publikacji przyznaje to zupełnie otwarcie. System ten nie przyczynia się do równomiernego podziału kapitałów bankowych i mniejsze banki, które nie są członkami systemu w okresach depresji nie są w możności utrzymać się na powierzchni. Nic więc dziwnego, iż rzeczoznawcy rządu dla spraw walutowych przedłożyli kongresowi memorandum w kwestji zmiany zarządzeń o federalnym systemie banków. Spodziewać się należy, że zagadnienia centralizacji i decentralizacji w amerykańskim systemie bankowym staną się wkrótce znowu aktualne.

B. T.

Lipsk — centrum polskiego handlu futrzanego

Od czasu wojny celnej z Niemcami powstał w Polsce szereg przedsiębiorstw uszlachetniających (przrzędzarnie i barwiarnie), które oczywiście opierają się w pierwszym rzędzie na krajowej produkcji surowców (królików, baranków, kóz, lisów, zrebliat i owiec). Chociaż przywóz lepszych gatunków jest nieunikniony, to jednak przemysł krajowy wytwarza już w średnich gatunkach towar, odpowiadający w zupełności wymogom klienteli.

Z rozwojem przemysłu uszlachetniającego szedł oczywiście w parze postęp handlu wewnętrznego, przyczem ujawnił się obecnie dotkliwy brak jednolitej organizacji nabywczo-sprzedawczej.

Zapotrzebowanie rynku polskiego rozszerzyło znacznie pole działania polskiego handlu futrzanego.

Problem dostarczania wielkiej ilości surowców, ich sortowanie z punktu widzenia dalszego uszlachetnienia, stawał się nagły, chaotyczność różnorodnych gatunków futra okazała się nieuzasadniona, a głosy, domagające się utworzenia większych organizacji nabywczo-sprzedawczych dla urzędzenia regularnych aukcyj, stawały się coraz głośniejsze. Głównej przeszkody należy tu dopatrzeć się w nieudolności organizacji handlowych; ponadto, z braku kapitału i odpowiednich sił organizacyjnych, skazane były dotychczasowe zabiegi na niepowodzenie.

Wprawdzie istnieje już dziś (np. w Warszawie) dużo hurtowników, którzy specyfikują odpowiednio towar i sprzedają go wedle sortymentu, jednakże nie mają te początkowe zabiegi nic wspólnego z aukcją w znaczeniu zachodnio-europejskim. Wobec tego zwraca polski handel futrzany coraz więcej swoją uwagę ku zagranicy, głównie ku Lipskowi, gdzie jak wiadomo, znajdują się największe domy aukcyjne kontynentu; nadmieniamy m. in. dla przykładu tylko firmę Ravag, która sprzedała w ubiegłym roku 3,8 milj. królików, prawie 1 milj. kóz, 3,6 milj. kretów i 103,000 szlachetnych lisów. Niemieckie domy aukcyjne udzielają — jeśli pozostaniemy przy składzie firmy Ravag, zagranicznemu sprzedawcy korzyści, które tylko instytucje o potężnym aparacie organizacyjnym, sile finan-

sowej i stosunkach wśród zawodowych sfer w kraju i zagranicą udzielić potrafią.

Szczególnie ważne znaczenie posiada dla handlarza polskiego okoliczność, że lipskie domy aukcyjne traktują średniego i drobnego kupca z taką samą uprzejmością, jak hurtowników i że przyjmują nawet mniejsze ilości towaru do przetargu, co niewątpliwie znacznie wzmacnia pozycję drobnego handlarza. Ścisły kontakt z kołami zawodowymi dostarcza domom aukcyjnym autentycznych informacji o tendencji targowej, które one następnie zużytkowują dla zaprzyjaźnionych z sobą firm.

Institucje aukcyjne są regulatorem opinii, zapobiegają nierozważnej zmienności cen i spełniają tem samem poniekąd funkcje giełdy w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Jest przeto zrozumiałe, że miarodajne czynniki polskie, w szczególności zaś instytut eksportowy w Warszawie, skierowały swą działalność w kierunku połączenia polskiego handlu futrzanego z Lipskiem. Znaczną ulgę stanowi tu uchylenie w październiku ubiegłego roku polskiego zakazu wywozu skór, co umożliwiło obecnie rozwój swobodnego handlu. Jeżeli obesłanie aukcyj lipskich ze strony handlarzy polskich nie nastąpiło dotychczas w tej mierze, co przez inne państwa, to przyczyna tego objawu leży w tem, iż kupiec polski jest pod tym względem nieco ociężalszym i że potrzeba ustosunkowania się wobec aukcyjnego sposobu sprzedaży wydaje się dlań zbyt nagła. Zamierzenia rządu polskiego w tym kierunku otrzymały swój wyraz z okazji ostatnich lipskich Targów, na których Polska brała, jak wiadomo, udział w wystawie kolektywnej. Dyrektor Instytutu Eksportowego p. Turski i dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokołowski skorzystali ze sposobności, by porozumieć się z dyrekcją firmy Ravag, przyczem ujawniło się życzenie, aby oprócz współdziałania polskiego przemysłu eksportowego na Targach Lipskich, stworzyć również dla polskiego handlu futrzanego silną placówkę przy lipskich domach aukcyjnych.

(Bielsk).

Dr. F. S.

Reforma prawa akcyjnego w Niemczech

Usterki w działalności i strukturze spółek akcyjnych podnoszone publicznie niemal we wszystkich państwach Europy, spowodowały m. inn. również w Anglii, Austrii i w Niemczech wypracowanie projektów prawa akcyjnego. Projekt niemiecki, przedłożony przez ministerstwo sprawiedliwości, odznacza się gruntownością i wszechstronnością, a ma na celu ustalenie w życiu akcyjnym przedewszystkiem zasady jawności i publiczności przez lepsze udostępnienie kontroli powszechnej stanu interesów i sposobu prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwo. W tym celu utrwała projekt obowiązujące pozycje bilansowe, jakie winny być przedkładane walnym zgromadzeniom; a więc w szczególności daty płatności długoterminowych zobowiązań i wysokość stanu biernego, przyna-

leżność do syndykatów, karteli i t. p., ewentualność strat, wynikających z tej przynależności lub umów gwarancyjnych. Określenie obowiązujących pozycji bilansowych podane jest b. szczegółowo, aczkolwiek ogranicza to ogólna klauzula restrykcyjna „o ile czego innego nie wymaga interes towarzystwa”. Upoważnia się nadto rząd do ustanawiania nowych obowiązujących norm bilansowych. Jako drugą normę metody kontrolnej nad prawdziwością i przejrzystością bilansu wprowadza się instytucję rewizorów specjalistów, wybieranych przez walne zgromadzenia do pomocy lub zastępstwa radom nadzorczym i jako organ niezależny od zarządu. Sprawozdanie z kontroli działalności założycielskiej podlega zatwierdzeniu sądu okręgowego. Nadto każdy akcjonariusz ma prawo żądania od wal-

nego zgromadzenia powiadomienia go o stanie interesów przedsiębiorstwa, chyba tajności pod tym względem wymagałby interes ogólny. Co do praw mniejszości ($\frac{1}{10}$ a nawet wyjątkowo $\frac{1}{20}$), to zostały one znacznie powiększone.

Mniejszość ma prawo żądania zwołania przez sąd walnego zgromadzenia, uczestniczenia w radzie nadzorczej, odraczania debat budżetowych, wzywania rewizorów i księgowych, zgłaszania żądań odszkodowawczych przeciwko funkcjonariuszom przedsiębiorstwa. Odpowiedzialność władz i poszczególnych akcjonariuszy za działalność szkodliwą dla spółki normuje się b. ostro.

Przekupienie głosów czyni nadto nieważną padłą w ten sposób uchwałę walnego zgromadzenia, co również ma miejsce w wypadku uchybienia prze-

pisom, obowiązującym w interesie publicznym. Jednakowoż skarga i uznanie uchwały walnego zgromadzenia za nieważną, wymaga złożenia specjalnego zabezpieczenia na wypadek jej nieuwzględnienia, co skutkuje zapłatę wysokiego odszkodowania. W ten sposób, aczkolwiek zmierza się do ochrony przedsiębiorstwa przed nadużyciami ze strony jej organów, nie stwarza się żadnego nowego ponad wolę większości akcjonariuszy silniejszego czynnika, któryby mógł decydować o losach spółki, wyjętej skądinąd w zupełności z pod wpływu i kontroli jakiegokolwiek władzy administracyjnej. Nie omawiając podstaw finansowania organizmu spółkowego, stwierdzamy na podstawie wyżej opisanego, że projekt stwarza szereg podstaw dla zdrowego rozwoju życia akcyjnego w Niemczech.

(Warszawa).

Adw. S. Koenigstein.

Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych

Jako tom XLV Wydawnictw Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, ukazało się obszernie dzieło Kazimierza Gehringa z przedmową prof. Adama Krzyżanowskiego pod tytułem: „Amerykańska administracja przedsiębiorstw przemysłowych”. Geneza. — Podstawy stosowania w Polsce (str. XXVI + 638). Skład główny: W. L. Anczyc i S-ka w Krakowie.

W literaturze polskiej mamy, głównie dzięki działalności wydawniczej Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie, szereg przekładów prac autorów zagranicznych i prac oryginalnych, traktujących o rozmaitych zagadnieniach, związanych z administracją przedsiębiorstw przemysłowych. Dotychczas brakowało dzieła, które zawierałoby systematyczny wykład zasad nowoczesnego prowadzenia takich przedsiębiorstw.

Praca pana Gehringa jest bardzo na czasie, wobec tego, że przesilenie gospodarcze daje się bardzo we znaki nie tylko u nas w kraju, ale wszędzie, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Zaletą książki pana Gehringa jest przedewszystkiem to, iż nie wypowiada on haseł i dogmatów, ale ujmując zasady administracji przedsiębiorstw z punktu widzenia doświadczonego praktyka. W ostatniej części swojej książki pan Gehring ustala podstawy stosowania zasad amerykańskich w Polsce. Książka powinna zainteresować zarówno teoretyków jak i praktyków.

Książka jest podzielona na cztery części: część pierwsza, zatytułowana „Geneza”, obejmuje omówienie czynników ekonomicznych, wpływających na rozwój nauki o administracji przedsiębiorstw. Prócz tego mamy dwa rozdziały, poświęcone Taylorowi. Autor, o ile nam jest wiadomo, jest pierwszym, który traktuje osobno ewolucję pojęć Taylora, a osobno omawia zasady taylorizmu. Dzięki temu unika wszelkiej dowolności interpretacji, tak często spotykanej w innych książkach. Bardzo wiele momentów, objaśniających przyczyny stopniowej ewolucji stosunków kapitału do pracy w Ameryce, stają się o wiele jaśniejsze niż dotychczas.

Końcowy rozdział części pierwszej jest poświęcony historii rozwoju stosunków robotniczych w Stanach Zjednoczonych w ostatnich trzydziestu latach.

Część druga książki traktuje o zasadach amerykańskiej administracji przedsiębiorstw i o metodach kontroli wykonywania programu pracy, ustalonego dla każdego z poszczególnych kierowników. Środki tej kontroli autor nazywa „miarami sprawności dla kierownictwa”. Każdy stojący na stanowisku kierowniczem znajdzie bardzo dużo cennych wskazówek.

W tej części książki tyle zawarto myśli, iż w krótkiej recenzji streścić ich niepodobna. Podamy więc tylko kilka zdań, wydrukowanych na obwolucie,

„Prawo istnienia mają tylko przedsiębiorstwa, dające zyski. Dla osiągnięcia zysku, nie tylko wytwórnia, ale i wszystkie inne wydziały i działy muszą sprawnie wykonywać stawiane im zadania”.

„Każda praca bez względu na to, kto ją wykonuje — musi być wykonana: „Dobrze, tanio i na czas”.

„Niema pracowników produktywnych i nieproduktywnych — są tylko potrzebni i niepotrzebni”.

„Autor kładzie ogromny nacisk nie tylko na planowanie wszystkich czynności w przedsiębiorstwie, ale i na stosowanie miar sprawności, przy ocenie działalności zarówno zarządu, jak i pracowników umysłowych i fizycznych”.

W części trzeciej, zatytułowanej „Naukowa organizacja w Polsce”, autor, z rzadko u nas spotykaną bezstronnością, z dużym uznaniem wyraża się o dotychczasowych poczynaniach w tym zakresie. Nie szczędzi jednak kilku słów rzeczowej, ale przykryj dla nas krytyki, porównyując psychikę Polaków z psychiką Amerykanów.

Najciekawsza dla czytelnika jest część czwarta, poświęcona zagadnieniu stosowania amerykańskich metod, w Polsce. Ta część zawiera długi szereg praktycznych przykładów zastosowania w Stanach Zjednoczonych opisywanych przez autora metod.

Autor, opierając się na własnym doświadczeniu, wykazuje, iż po odpowiednim oświeceniu stosowanie zasad, nawet pozornie trudnych, staje się zupełnie

proste, tak proste, iż, zdaniem autora, każdy znający się na rzeczy fachowiec potrafi w praktyce urzeczywistniać w Polsce głoszone przez niego teorie.

Książka jest przykładem zastosowania metod organizacji do pisania książek o organizacji. Dzięki bardzo ciekawie ułożonym planom wszystkich rozdziałów, umieszczonym na początku każdego rozdziału, i indeksowi, orjentacja, pomimo ogromnej ilości poruszanych tematów i zagadnień, jest wyjątkowo łatwa.

Wobec ogromnej aktualności całego zagadnienia, tem bardziej, iż dokładna znajomość stosowania amerykańskich zasad administracji byłaby bardzo pomocna przy rozwiązywaniu problemów, związanych z badaniem przedsiębiorstw państwowych w celu ich komercjalizacji, życzyć sobie należy, aby książka pana Gehringa wywołała jak najobszerniejszą dyskusję, utrzymaną na wysokim poziomie bezstronnej rzeczowości.

Niemieckie wyprzedaże sezonowe pod znakiem pomyslniej konjunktury

(Od berlińskiego korespondenta GK.)

Wyprzedaże w wielkich domach towarowych Niemiec rozpoczęły się pod znakiem bardzo znacznego napływu kupujących.

We Frankfurcie szereg wielkich domów towarowych musiał co parę dni zamykać sklepy wobec zupełnego prawie opróżnienia niektórych działów i konieczności zaopatrzenia się w towary. W wielu wypadkach personel tych przedsiębiorstw nie wystarczył, aby obsłużyć kupujących. Zapotrzebowanie było

znaczne na męską i damską konfekcję, koszule, bieliznę i artykuły codziennej potrzeby.

W Szczecinie zanotowano obroty znacznie większe niż w roku poprzednim, zwłaszcza w dziale obuwia, konfekcji damskiej, trykotaży, pończoch. W Lipsku wyprzedaże rozpoczęły się również pod znakiem silnego zapotrzebowania na konfekcję i towary włókiennicze. Obroty również i tutaj są znacznie wyższe niż w roku poprzednim.

F.-r. N.-r.

PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO
ORZECZNICTWO

KALENDARZYK PODATKOWY na miesiąc luty 1931 r.

- 7 lutego upływa termin wpłacania przez pracodawców podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę;
- 15 lutego opłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;
- 15 lutego mija termin składania zeznań o obrocie za rok 1930 przez wszystkie przedsiębiorstwa I i II kat. handlowej oraz od I do V kat. przemysłowej. Niezłożenie zeznania oprócz kary pozbawia prawa złożenia odwołania.
W zeznaniach winien być podany osobno obrót podlegający pełnej i osobno — zmniejszonej stawce podatkowej.
Bliższych informacji udziela Stow. Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.
- 28 lutego upływa termin ulgowy dla miesięcznych wpłat podatku przemysłowego;
- 28 lutego upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego.
Rata ta wyznaczona została przez Min. Skarbu dla II i III grupy kontyngentowej w wysokości 0,3 proc. od wartości majątku.
Nadwyżki już wpłacone zaliczy się na pokrycie innych należności.

UMIARZANIE NIEŚCIGAŁNYCH KWOT PODATKU MAJĄTKOWEGO

W wykonaniu art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie art. 57 oraz uzupełnieniu art. 67 ustawy o podatku majątkowym Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V. 6774/2/30 zarządziło:

1) upoważnia się izby skarbowe do umiarzania podatku majątkowego w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty złotych 1.000.—,

2) umorzenia ponad kwotę zł. 1.000.— zastrzega się decyzji Ministerstwa Skarbu.

Umorzenia przeprowadza się z urzędu, bądź też na wniosek płatnika.

Za nieściągalne uważa się pozycje podatku majątkowego:

a) jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku ani też przychodów, z których możnaby ściągnąć podatek,

b) jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ koszty egzekucyjne przewyższają kwotę, jaka może być osiągnięta w drodze egzekucji.

Wnioski o umorzenie podatku majątkowego winny być należycie umotywowane.

W przyszłości indywidualne sprawy umorzeń podatku majątkowego, z tytułu nieściągalności, załatwiane będą w myśl zasad, wyłuszczonej w omówionym okólniku.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO

Najwyższy Trybunał Administracyjny (w sprawie L. Rej. 3600/27) rozważył i wyjaśnił następujące kwestje, związane z wymiarem podatku dochodowego:

1. W myśl art. 18 ustawy o państw. pod. doch. do pojęcia tantjemy należy, by była wypłacona osobie, wchodzącej w skład zarządu, rady, komisji rewizyjnej lub komitetu nadzorczego, a nie biorącej stale czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa. Otóż w wypadku konkretnym skarżąca firma dowodziła, że osoby, którym wypłacono „tantjemę” brały stały udział w zarządzie przedsiębiorstwa, wobec czego stała na stanowisku zastosowania art. 21, ust. 3 ustawy, który to przepis kwalifikuje wynagrodzenie osób, biorących czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, jako zyski bilansowe, tylko w wypadku, jeżeli wykraczają one poza granice procentowo określonego stosunku do kapitału zakładowego. Gdy przeto skarżąca firma użyła nazwy „tantjema” nie w zrozumieniu art. 18 ustawy, lecz w sensie potocznym, to chodzi tu tylko o zwykłe uposażenie służbowe.

Otóż skarżąca firma formułuje zapatrywanie swoje na różnice między tantjemami, należącymi do zysków bilansowych, a wynagrodzeniami, należącymi do kosztów osiągnięcia dochodu w ten sposób, że jedynie tylko tantjemy, wypłacane członkom zarządu nie jako wynagrodzenie za ich pracę, ale jako wynagrodzenie za wniesione do spółki wkłady, czy gotówkowe, czy innego rodzaju, należą do dochodu, ulegającego opodatkowaniu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zapatrywania tego nie podzielił stwierdzając, że momentem decydującym dla ustalenia zaznaczonej różnicy nie jest sam fakt pracy ani udziału osoby wynagradzanej w zarządzie, lecz pewne szczególne kwalifikacje tej pracy, czy też tego udziału, a mianowicie punkt ciężkości leży w tem, czy osoba wynagradzana bierze stale czynny udział w zarządzie przedsiębiorstwa, czy też nie. Branie zaś stale czynnego udziału tego uwarunkowane jest określeniem zgóry tak rodzaju i zakresu tego udziału, jak i wynagrodzenia za świadczoną pracę, chociażby w wysokości procentowej, jednak ustalonej conajmniej co do należności warunków zapłaty. I tylko w tym wypadku wypłacane wynagrodzenie, chociażby potocznie „tantjemą” zwane, ulega potrąceniu przy wymiarze podatku dochodowego.

2. Czy podatek od uposażeń pracowników, którego zapłatę przyjął na siebie pracodawca tytułem uzupełnienia wynagrodzenia pracowników, ulega odliczeniu przy wymiarze podatku dochodowego?

Władza wymiarowa odpowiedziała na powyższe pytanie przecząco, wychodząc z założenia, że do ponoszenia tych ciężarów obowiązani są z mocy ustawy sami pracownicy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny nie podzielił tego stanowiska, a to z założeń następujących:

Ustawa wyklucza od odliczenia tylko podatek dochodowy, wymierzony samemu płatnikowi. Natomiast ustawa nie zawiera zakazu uwzględniania przy

ustaleniu podstawy wymiaru podatków zapłaconych za osoby trzecie. Wobec tego należy kwestję tę rozważyć ze stanowiska przepisów art. 6, wzgl. art. 10, p. 1 ustawy, które to przepisy nie dają podstawy do wydzielenia podatku od uposażeń służbowych, który pracodawca przejął na siebie, z całości wydatków na wynagrodzenie pracowników.

A więc pracodawca, który uiszcza za swoich pracowników podatek dochodowy od uposażeń, ma prawo stosowną kwotę potrącić przy ustalaniu podstawy wymiaru podatku dochodowego dla siebie.

SKUP ZAWODOWY A KSIĘGI HANDLOWE

Skup zawodowy, mający za przedmiot surowce, niezbędne dla rozwoju przemysłu krajowego, korzysta według ustawy o podatku przemysłowym z $\frac{1}{2}$ proc. stawki podatku obrotowego. Jeżeli jednak, co niezwykle się zdarza, skup zawodowy uprawiany jest łącznie z innym przedsiębiorstwem, które korzystać może ze zmniejszonej stawki podatkowej 1 proc., ale pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, wynika w takich wypadkach kwestja, czy władze wymiarowe dla podatku obrotowego mają prawo ustalić obrót ze skupu zawodowego, bez względu na złożone co do tego obrotu zeznanie, na podstawie urzędowego materiału i stosowania do tego obrotu 2 proc. stawki podatkowej zamiast $\frac{1}{2}$ proc., dlatego tylko, bo księgi handlowe, które obejmowały bez rozgraniczenia i obrót ze skupu zawodowego i obrót z drugiego przedsiębiorstwa, uznane zostały za nieprawidłowo prowadzone.

Władze wymiarowe w obu instancjach właśnie w ten sposób postępują. Ale N. T. A. uznał tę praktykę za nieustawową. Przedewszystkiem N. T. A. stwierdza, że obroty w myśl ustawy (art. 1) winny być ustalone oddzielnie dla każdego rodzaju przedsiębiorstwa i podatek również oddzielnie winien być wymierzony dla każdego przedsiębiorstwa. Dla przedsiębiorstw, którym przepisane jest prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych, wolno władzy wymiarowej, jeżeli księgi uznane zostały za nieprawidłowo prowadzone, ustalić obrót, poza złożonym zeznaniem, na podstawie materiału, którym władza sama rozporządza i zastosować do tego obrotu już nie 1 proc. stawki podatkowej, ale 2 proc. stawkę.

Dla przedsiębiorstw skupu zawodowego zaś nie ma ustawowego obowiązku prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Stąd nieuznanie ksiąg handlowych za prawidłowe może jedynie mieć ten skutek, że władza wymiarowa może ustalić wysokość obrotu na podstawie własnego materiału i bez względu na złożone co do tego obrotu zeznanie, ale nie wolno jej w żadnym wypadku zmienić wysokości ustawowej stawki podatkowej $\frac{1}{2}$ proc. na 2 proc. (Orz. N. T. A. L. rej. 349/29).

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Konjunktury włókiennicze Łodzi

Bilans sezonu w bawelnie

Przebieg sezonu zimowego w branży bawełnianej był niepomysłny, zapotrzebowanie bowiem klienteli było niezwykle słabe. Również i wypłacalność klienteli pozostawiała bardzo wiele do życzenia, z protestami bowiem przychodziły nietylko weksle, wystawione z tytułu zawartych przed sezonem tym i w ciągu tego sezonu transakcyj, ale, co ważniejsze weksle prolongacyjne i regulacyjne.

Jakkolwiek horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się zbyt pomyślnie, to jednak należy mieć nadzieję, że sezon letni przyniesie poprawę, zapotrzebowanie bowiem na towary letnie w sezonach poprzednich było minimalne, wskutek czego większość kupców nie posiada prawie żadnych zapasów, co zmusi ich do poczynienia świeżych zakupów.

Większość fabryk łódzkich pracuje bardzo ostrożnie, przeciętnie przez trzy dni w tygodniu i to tylko na pewnej części warsztatów. Nie ulega wątpliwości, że firmy orientujące się w sytuacji i nadal pracować będą bardzo ostrożnie, bowiem jedynie to przyczynić się może do poprawy sytuacji i pozwoli uniknąć nadprodukcji w fabrykach tutejszych.

Należy przypuszczać, iż w sezonie letnim fabrykanci w dalszym ciągu stosować będą wobec odbiorców politykę bardzo ostrożnościową. Naogół panuje przekonanie, iż większość sił przejdzie obecnie na pokrycie wyłącznie gotówkowe, udzielając za nie odbiorcom poważniejszego skonta. Każdemu dostawcy bowiem kalkuluje się nawet uzyskanie mniejszego znacznie zarobku, za to jednakże zupełnie bez obliża.

Chaos na rynku przędzy

Na rynku przędzy bawełnianej sytuacja ogólna kształtuje się w dalszym ciągu niepomysłnie. Zaprzestanie działalności Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Polsce spowodowało na rynku do pewnego stopnia chaos. Firmy, dążące do utrzymania tego zrzeszenia, usiłują dopiąć wytkniętego celu, nie omijając wszelkich środków, nie cofając się więc nawet przed rzucaniem na rynek większej ilości przędzy po cenach bardzo niskich. Skutkiem tego ceny przędzy produkcji firm wielkich, które bezwzględnie dążą do utrzymania kartelu, są znacznie niższe od cen, jakich domagają się firmy przeciwne zrzeszeniu.

Wszelkie konferencje, przeprowadzane na ten temat nowej umowy kartelowej, nietylko na terenie Łodzi, ale nawet Min. Przem. i Handlu narazie do żadnego rezultatu nie doprowadziły.

Światowe aukcje wełniane

Pierwsza tegoroczna aukcja wełniana w Londynie przyniosła niżkę cen w granicach od 10—15 proc. w porównaniu z ostatnią aukcją ub. r.

Pomimo dużej frekwencji obroty były nieznaczne. Dopiero pod koniec aukcji tendencja uległa wzmoczeniu.

Również i aukcje w Liverpoolu — przeszły pod znakiem niżki cen w granicach od 5—7 i pół proc. To samo da się powiedzieć o przebiegu transakcji w Australji i Nowej Zelandji.

Surowa bawełna — mocniej!

Nowojorski rynek surowej bawełny znajduje się pod znakiem stabilizacji chwilowej, pomimo strejku w Lancashire.

Stabilizacja ta spowodowana jest w pierwszym rzędzie poprawą sytuacji na giełdzie i wzmoczeniem zapotrzebowaniem przędzalników japońskich.

Pod wpływem tej stabilizacji znajduje się również rynek bremeński.

W ostatnim tygodniu ceny poszły w górę o 13—18 punktów.

Sztuczny jedwab

Światowe rynki sztucznego jedwabiu wykazują wyżkę cen.

Z Krefeld, Medjolanu, Zurychu, Nowego Jorku, Szanghaju, Kantonu i Jokohamy sygnalizują mocną tendencję i zwiększenie obrotów.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
bardzo umiarkowanych:

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków. Wszelkie ro-
boty ślusarskie. Wszelkie roboty
tokarskie. Wszelką mechaniczną
obróbkę metali.

Z życia organizacji gospodarczych

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi

SEKCJA AGENTÓW

Na odbytem ostatnim walnym zebraniu sekcji pod przewodnictwem prezesa sekcji inż. Grossa poruszono w obszernej i wyczerpującej dyskusji szereg najpoważniejszych bolączek podatkowych.

SEKCJA DRZEWNA

W ostatnich dniach powołana została przy Stowarzyszeniu do życia sekcja drzewna, zrzeszająca kilkadziesiąt najpoważniejszych firm tej branży.

Naczelnym zadaniem nowoutworzonej sekcji będzie przeprowadzenie sanacji na rynku drzewnym Łodzi.

SEKCJA HURTOWNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH

Sekcja kontynuuje wysiłki, zmierzające do opanowania chaosu na rynku przy ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim i jego sekcją hurtowniczą.

W tym celu uskuteczniiono wymianę „czarnych list”.

Drugim zadaniem sekcji, zmierzającym w kierunku uzdrowienia stosunków, jest przeprowadzenie rejestracji kredytu kupiectwa prowincjonalnego.

ZNIŻKA CEN

W najbliższym czasie odbędzie Stowarzyszenie szereg konferencji na terenie Warszawy z miarodajnymi czynnikami na temat niżki cen.

F. Z. P. H. R. P.

Dnia 17 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie organizacyjne Zarządu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, wybranego przez Zjazd Rady Federacji.

Na posiedzenie przybyli oprócz członków z Warszawy, członkowie zarządu z Krakowa, Lwowa i Łodzi.

Zarząd Federacji ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący — p. sędzia Maksymilian Friede — Warszawa, wiceprzewodniczący — pp. Józef Frejder — Warszawa, radca Zygmunt Gottlieb — Kraków, radca inż. Oskar Gross — Łódź, Dawid Selcer — Lwów, sekretarz generalny — p. Mieczysław Kott — Warszawa, skarbnik — p. Michał Friedberg — Warszawa, członkowie — pp. Bolesław Bilikiewicz — Kraków, dr. Oswald Buber — Warszawa, sędzia St. Cohn — Warszawa, Stanisław Ferster —

Łódź, sędzia Zygmunt Krotoszyński — Łódź, prof. dr Jerzy Loth — Warszawa, Kasriel Szejniuk — Wilno, Adalbert Schönbach — Przemyśl, Emil Wexler — Warszawa, Osias Wien — Częstochowa, dr. I. Zieher — Lwów.

Zarząd Federacji ustalił ostateczny tekst uchwał ogólnopolskiego Zjazdu Rady Federacji, opracowanych przez Komisję Zjazdową oraz powziął cały szereg uchwał natury organizacyjnej. Między innymi uchwalono wszcząć wśród sfer gospodarczych akcję o nieczynienie zamówień u przedstawicieli firm zagranicznych, odwiedzających klientelę polską o ile firmy te nie mają w Polsce swych stałych przedstawicieli, oraz zwrócić się do przedstawicieli handlowych o zachęcenie reprezentowanych domów do przyjęcia udziału w tegorocznych jubileuszowych Targach Poznańskich.

Gdański Bank Handlowo-Przemysłowy

Spółka Akcyjna w Gdańsku

ODDZIAŁ W ŁODZI, PIOTRKOWSKA 74

Danziger Handels- und Industriebank

Aktiengesellschaft, Danzig

Filiale Łódź

Adr. tel. „Handindus-Łódź”. Tel. 198-74. R-k zyr. w Banku Polskim. Konto czek. P.K.O. Warszawa Nr. 67.207

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Polska na Targach Lipskich

Doceniając należycie znaczenie porozumienia gospodarczego między Polską a Niemcami (ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego przedłożono już Sejmowi) postanowił polski przemysł eksportowy jeszcze przed paru miesiącami wziąć zbiorowy udział w Lipskich Targach Wiosennych również i w roku bieżącym. Pomimo przesilenia, jakie ogarnęło życie ekonomiczne całego świata, nie ustąpi tegoroczna Wystawa Lipska ani rozmiarami, ani intensywnością zeszłorocznym Targom Wiosennym. Wręcz przeciwnie: światowa depresja gospodarcza zmusza właśnie wszystkie państwa do wzmożenia eksportu i do rozbudowy stosunków handlowych. Należy przeto oczekiwać, że Lipsk, który już od szeregu lat pełni z powodzeniem funkcję wielkiego i znakomicie zorganizowanego pośrednika handlowego, właśnie w roku bieżącym spełniać będzie to swoje tradycyjne zadanie w znacznie większej mierze. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń zastąpione będą 24 rozmaite państwa (około 10.000 firm wystawiających, reprezentujących ponad 1600 grup towarowych, z czego liczba zagranicznych wystawców dosięgać ma 1300). Powszechna Wystawa Wzorów posiada znowu 40 pałaców wystawowych do swej dyspozycji. Wielka techniczna wystawa oraz wystawa budowlana, które tak charakterystycznie znamionują zawsze imprezę wiosenną rozporządzają 17 olbrzymimi halami wystawowymi.

Pomiędzy państwami występującymi kolektywnie w Lipsku znajdzie się także Polska, występująca obecnie po raz drugi.

Dzięki niestrudzonej pracy generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku, p. dra Adamkiewicza, oraz dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego, p. dra Turskiego, przystąpiła Polska do wielkiego koncernu zagranicznego wystawiającego w Lipsku, skutkiem czego polski przemysł eksportowy wejdzie w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym. Podobnie jak w roku ubiegłym wystawi Polska także w roku bieżącym wytwory swego standaryzowanego przemysłu, jako to: tkaniny, ziemniaki, następnie towary metalowe, ceramikę oraz fabrykaty przemysłu artystycznego.

Stosunki eksportowe, które zostały nawiązane na zeszłorocznej Wystawie kolektywnej, ulegną dalszej rozbudowie i doprowadzą do realnych interesów, zylaszcza, że zeszłoroczne pierwsze znajomości stworzyły już ku temu najlepsze przesłanki.

BANK SPÓŁDZIELCZY DROBNYCH KUPCÓW

w Łodzi

z odpowiedzialnością ograniczoną

ul. Ogrodowa 2

Tel. 209-95

Załatwia wszelkie czynności bankowe

POMORZE-GDYNIA

Ukazał się najnowszy Numer (24) czasopisma gospodarczego „Pomorze i Gdynia”, organu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Obok bardzo cennych informacji o życiu gospodarczym na Pomorzu, na szczególne podkreślenie zasługuje artykuł, zawierający spis towarów, zakazanych do przywozu z Niemiec do Polski, który może niejednokrotnie oddać duże usługi kupiectwu i przemysłowi.

Numer ten uzupełnia kronika ustaw i rozporządzeń, wiadomości z Gdyni, wyszczególnienie prac Izby, jak również bardzo obfite informacje eksportowe.

ŚWIAT GOSPODARCZY czyni wysiłki w zdobyciu nowych rynków zbytu. W tym wyścigu pracy nie możemy dać się wyprzedzić przez kraje zagraniczne, które celową pracą zdobyły sobie rynki świata.

Racjonalizacja i celowość metod pracy, nowy kierunek propagandy — oto drogi, które kroczy nowoczesny kupiec i przemysłowiec.

Świadome swych zadań kupiectwo posiłkuje się przy pisemnej propagandzie książkami adresowymi, wśród których czołowe stanowisko zajmuje Księga Adresowa Polski, wydana przez Two Reklamy Międzynarodowej, Jen. Repr. Rudolf Mosse w Warszawie, Jerozolimska Nr. 33. Księga ta zawiera 1.000.000 adresów firm przemysłu, handlu, przedstawicieli wolnych zawodów, rzemieślników i ziemian z 40.000 miejscowości.

Wszechstronnym, skrupulatnie opracowanym informacjom zawdzięcza też Księga Adresowa Mossego swoją wielką poczytność. Jak się dowiadujemy, pozostała już tylko ograniczona ilość egzemplarzy ostatniego — IV wydania.

KOMU
NAL
NA

KA
S
A

OSZCZĘ
DNO
ŚCI

**MIASTA
ŁODZI**

Narutowicza 42
Telefon Nr. 207-57

przyjmuje
wkłady oszczędnościowe
i załatwia wszelkie
operacje bankowe

Pupilarna gwarancja
wkładów przez
Gminę miasta Łodzi

Tajemnica lokat
statutowo zastrzeżona

Bank Handlowy w Łodzi

Spółka Akcyjna

Założony w roku 1872-im.

Założony w roku 1872-im.

Instytucja Centralna — Al. Kościuszki 15.

Oddziały: w Warszawie, Lublinie i Kielcach.

Magazyny Tranzytowe w Lublinie oraz

Składy Towarowe w Łodzi po firmą

Składy Towarowe WARRANT, Sp. Akc.

Wynajem kasetek (safes) w skarbcu opancerzonym: w Łodzi i Lublinie.

Adres telegraficzny: „ŁÓDŻBANK”.

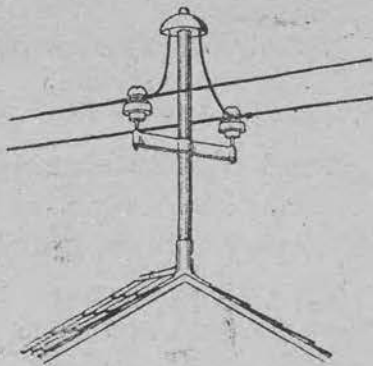
Spółdzielczy Łódzki Bank Włókienniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością

w Łodzi, ul. Moniuszki 5, telefony: 184-22, 196-55

Instytucja zorganizowana z inicjatywy i pozostająca pod patronatem „Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego”

Załatwia wszelkie operacje bankowe, ustawowo Spółdzielniom dozwolone. Połączenia inkasowe ze wszystkimi ośrodkami kraju.



Inż. E. JASIŃSKI

BIURO URZĄDZEŃ ELEKTROTECHNICZNYCH

TELEFON Nr. 155-70 ŁÓDŹ SIENKIEWICZA 34

Reklamy świetlne „NEON“

Instalacje oświetlenia, motorów i t. p.

Projekty i oferty na żądanie



9600 wystawców

1600 grup towarowych

z 24 krajów

bierze udział w

Wiosennych Targach Lipskich 1931 r.

stanowiących dla każdego przezornego kupca jedyną sposobność do odpowiedniego wyboru i korzystnego zakupu.

Początek Targów 1 marca.

Wszelkich informacji udziela
Przedstawiciel honorowy

LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO

Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimska 41, telef. 230-55.

Bilans Brutto ŁÓDZKIEGO BANKU DEPOZYTOWEGO Sp. Akc. w ŁODZI

na dzień 31 grudnia 1930 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa i sumy do dyspozycji	1,509,512.71	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	261,779.06	a) zakładowy	2,520,000.—
Papiery wartościowe własne i ustaw. kapit. zapas.	712,356.31	b) zapasowy	1,128,257.35
Banki krajowe	232,612.49	Wkłady	12,741,387.91
„ zagraniczne	646,535.39	Rachunki bieżące	2,322,935.88
Weksle zdyskontowane	14,521,727.44	Zobowiązania inkasowe	102,793.—
„ protestowane	145,579.89	Redyskonto weksli	1,454,512.02
Rachunki bieżące	4,602,585.87	Banki krajowe	295,253.43
Ruchomości	76,431.39	„ zagraniczne	1,037,210.71
Nieruchomości	204,513.92	Procenty, prowizje i różne zyski	3,128,185.82
Różne Rachunki	520,838.94	Oddziały	1,912,996.32
Koszty handlowe	2,079,405.83	Różne rachunki	220,607.48
Oddziały	1,891,828.27	Zyski z lat ubiegłych	541,567.59
	<u>27,405,707.51</u>		<u>27,405,707.51</u>
Udzielone gwarancje	1,866,265.77	Zobow. z tyt. udziel. gwarancyj	1,866,265.77
Inkaso	3,476,992.78	Różni za inkaso	3,476,992.78
	<u>32,748,966.06</u>		<u>32,748,966.06</u>

BANK ZACHODNI S^{P.}A^{KC.}

ODDZIAŁ w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 52

Telefony: 101-55, 101-50 i 120-82

== załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje wkłady na okaziciela ==

Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, Sp. Akc.

Łódź, ul. Piotrkowska 96

Oddziały: w Warszawie, ul. Marszałkowska 151

w Sosnowcu, 3-go Maja 17

Adres telegraficzny: „LOVARBANK”

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Korespondenci — Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13.

WIENIĘ — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 1-20-45.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonoise, Rue Solon.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.